

## **Duch nowego romantyzmu w postrzeganiu na początku XXI wieku zabytków zrujnowanych i opuszczonych. Refleksje nad książką Michała Jankowskiego**

Michał Jankowski, *Ginące miejsca.  
Zapomniane historie kujawsko-pomorskie*  
Wydawnictwo Pejzaż, Stadnicki s.k.  
Bydgoszcz 2024, ss. 238, ISBN 9788367754286

Poprzednia książka Michała Jankowskiego *Ginące miejsca. Kujawsko-pomorskie* była publikacją, w której autor zaproponował nietypowe spojrzenie na historię naszego regionu, ukazując miejsca powoli, ale, niestety, systematycznie już znikające ze współczesnego krajobrazu<sup>1</sup>. Były to obiekty zrujnowane, zaniedbane, ukryte za gąszczem dzikiej roślinności, często zupełnie niesłusznie zapomniane i nikomu nieznane, wśród nich pałace, dwory, zamki, kościoły, cmentarze, forty, stacje kolejowe, młyny, wiatraki, fabryka zbrojeniowa czy browar. Krótko mówiąc, wszystko to, wokół czego dawniej toczyła się codzienność przeszłych pokoleń. W wielu przypadkach inne podobne obiekty otrzymały drugie życie i dziś znów zachwycają, przyciągają spojrzenia, stając się niejednokrotnie swego rodzaju użytkowymi pomnikami historii. Istnieją jednak i takie miejsca, które z różnych względów pozostały w cieniu współczesnego świata. Trwają gdzieś na uboczu naszych codziennych wędrówek i ukryte za krzakami, z roku na rok, rozpadają się coraz bardziej. Wraz z nimi bezpowrotnie ginie jakaś część naszej regionalnej tożsamości, którą, zdaniem Autora, warto zachować, chociażby w postaci takiej publikacji. Michał Jankowski, poprzez swoją pierwszą książkę, zaprosił w podróż do miejsc niegdyś zapomnianych, a obecnie wciąż nieodkrytych, do obejrzenia opuszczonych, często zrujnowanych wnętrz, które zobaczyć można było na kartach jego albumu. Krótka historia każdego z obiektów nierzadko zaskoczyła czytelnika wieloma ciekawostkami, a archiwalne fotografie nie pozwoliły odgonić od siebie refleksji

1 M. Jankowski, *Ginące miejsca. Kujawsko-pomorskie*, Wydawnictwo Pejzaż, Bydgoszcz 2021.



o przemijaniu i kruchości tego, co nas otacza. Album był wyjątkowy także i z tego względu, że, niestety, w wielu przypadkach stanowił prawdopodobnie ostatnie spojrzenie na niektóre z zabytków naszego regionu. Czytelnikom stworzył natomiast możliwość ich poznania, a niemym dotąd murom oddał poniekąd głos i pozwolił im nadal istnieć, choćby na stronicach tej publikacji<sup>2</sup>.

Obecnie ukazała się nowa książka Michała Jankowskiego, stanowiąca kontynuację podjętej w 2021 r. problematyki znikających dóbr kultury. *Ginące miejsca. Zapomniane historie kujawsko-pomorskie* to książka, która ponownie zabiera Czytelnika w wyjątkową podróż po zrujnowanych zabytkach Kujaw i Pomorza<sup>3</sup>. Są to nie tylko miejsca cenne pod względem architektury, jak: pałace, dwory, świątynie, zamki itp., ale także pomniki przyrody, czy zapomniane obeliski, obiekty, które budzą ciekawość już za sprawą aury tajemniczości, jaką roztaczają. To jednak nie wszystko, bo znalazły się tu również zupełnie niepozorne budowle będące po prostu ciekawym świadectwem po życiu codziennym przeszłych pokoleń, na które przeważnie nie zwracamy uwagi. Co ważne, z wieloma z tych miejsc, wiąże się niezwykle, a zupełnie nieznane lub po prostu zapomniane, postaci z historii regionu, a nawet Polski. Autor niejako wydobył je z niepamięci, uświadamiając, jak wiele niesamowitych opowieści drzemie w niepozornych murach zrujnowanych budowli. Najnowsza publikacja Michała Jankowskiego ma zwrócić uwagę Czytelnika na smutny los wielu zabytków pozostających na uboczu naszej codzienności, a także udokumentować ważne dziedzictwo materialne, które z każdym rokiem kruszy się na naszych oczach i stopniowo znika z lokalnego krajobrazu<sup>4</sup>.

Obie, niezwykle cenne i pięknie wydane publikacje, postawić można na jednej półce z kilkoma innymi książkami, reprezentującymi podobne podejście

2 <https://projektpejaz.pl/sklep/strona-glowna/133-ginace-miejsca-zapomniane-historie-kujawsko-pomorskie.html> (dostęp: 22.05.2025).

3 M. Jankowski, *Ginące miejsca. Zapomniane historie kujawsko-pomorskie*, Wydawnictwo Pejzaż, Bydgoszcz 2024.

4 <https://projektpejaz.pl/sklep/strona-glowna/133-ginace-miejsca-zapomniane-historie-kujawsko-pomorskie.html>

do zabytków architektury i techniki. Łączy je pewien wspólny duch postrzegania starych, opuszczonych lub zrujnowanych budowli, przyciągających naszą uwagę swoim nieoczywistym klimatem namacalnej przeszłości i tajemniczości, który postanowiłem z pozycji recenzenta nazwać „duchem nowego romantyzmu”, wyjaśniając to określenie w dalszej części niniejszego, refleksyjnego tekstu. Docenianie walorów zabytkowych obiektów pochodzących z nowożytnej, a nawet najnowszej historii, ma swoje odbicie również we współczesnej archeologii. Świadczy o tym między innymi rozwój i popularność w kręgu angielskiej archeologii dyscypliny określanej mianem *Industrial Archeology*, którą reprezentują Eleanor Conlin Cassella, James Symonds i inni badacze młodego pokolenia<sup>5</sup>.

Ze strony archeologów polskich zainteresowanie obiektami industrialnymi jest nieco mniejsze. Zdecydowaną popularność dziedzina ta zyskała natomiast wśród rodzimych popularyzatorów historii kultury materialnej. Dzięki ich publikacjom, podobnym do książek Michała Jankowskiego, poznajemy opuszczone, zrujnowane, a jednak piękne i cenne obiekty o zróżnicowanym przeznaczeniu. Wymienić można kilka przykładów w tym zakresie. Jednym z najaktywniejszych autorów takich opracowań jest Tomasz Stochmal. Wydał między innymi bardzo interesującą książkę o nieczynnych i zapomnianych liniach kolejowych regionu kujawsko-pomorskiego wraz z dokładnymi opisami ich popadającej w ruinę infrastruktury<sup>6</sup>. Jest również autorem książki o zapomnianych miejscach w województwie kujawsko-pomorskim, w której uwzględnił 80 miejscowości, a w nich 124 opuszczone miejsca, wybrane z trzech dawnych województw: bydgoskiego, włocławskiego i toruńskiego, zgodnie z aktualną lokalizacją terenowych oddziałów Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków<sup>7</sup>. Należy dodać, że region kujawsko-pomorski zaprezentowany został w ramach serii wydawniczej *Zapomniane miejsca*, obejmującej już blisko 30 tomów z całej Polski<sup>8</sup>. W ramach lokalnej historii wydana została z kolei książka Katarzyny Kluczwajd o zanikłych lub zrujnowanych obiektach historycznych z Torunia<sup>9</sup>. Region kujawsko-pomorski nie jest w tym zakresie wyjątkowy, ponieważ publikacje o ginących lub zanikłych już miejscach i budowlach historycznych równie często ukazują się w innych miastach i regionach Polski<sup>10</sup>.

5 *Industrial Archaeology. Future Directions*, ed. E. Conlin Casella, J. Symonds, Springer, New York, 2005.

6 T. Stochmal, *Zapomniane linie kolejowe kujawsko-pomorskiego*, Wydawnictwo Stotom, Toruń 2017.

7 T. Stochmal, *Zapomniane miejsca kujawsko-pomorskie*, Wydawnictwo CM, Warszawa 2015.

8 [www.wydawnictwocm.pl](http://www.wydawnictwocm.pl) (dostęp: 22.05.2025).

9 K. Kluczwajd, *Toruń, którego nie ma*, wyd. Księży Młyn, Łódź 2017.

10 K. Iwanicki, *Śląsk, którego nie ma*, wyd. Editio, Gliwice 2025.

Dzięki Michałowi Jankowskiemu nurt przypominania o losach ginących zabytków zaistniał także na bydgoskim rynku wydawniczym. Co ważne, nie chodzi tylko o konserwatorską i lapidarną dokumentację stanu zniszczeń dawnych budowli, ale o zbudowanie u czytelników świadomości i odczuć, które uwrażliwią ich na piękno ruin i opuszczonych budowli. Już w tym miejscu zaproponować można określenie tego zjawiska „duchem nowego romantyzmu”, odwołując się do słów A. Kowalczykowej, wybitnej współczesnej krytyczki literatury romantycznej: *Pejzaż...*, w którym dominuje ruina i cmentarzysko

(...) występował w literaturze romantyzmu. Stawiano między nimi znak równości, podkreślając, iż przejście w stan ruiny wyrażnie uszlachetnia, bo jej zasmucające piękno staje się symbolem przemijania, nietrwałości wszystkiego, co nas otacza, tak samo przyrody, jak i pomników kultury<sup>11</sup>.

Takie podejście prezentuje również w pierwszych zdaniach Słowa od Autora w swojej książce Michał Jankowski. Pisze on, że:

Pochłonięci własnymi sprawami lub zapatrzeni w atrakcje proponowane w przewodnikach, najczęściej pomijamy je w biegu i zupełnie bezrefleksyjnie, nie zdając sobie sprawy, że właśnie przeszliśmy obok miejsca z niezwykłą historią. Co gorsza, nawet gdy zyskamy świadomość wartości takiego obiektu, zbyt łatwo akceptujemy to, że niszczeje i stopniowo znika z lokalnego krajobrazu. Mowa o ruinach, o zapomnianych budowlach ukrywających się w gąszczach zarośli (...). Idea książki (...) polega na tym, by dokumentować właśnie takie obiekty, a za sprawą albumowej formy pokazywać, że nawet w postaci ruin wciąż potrafią zachwycać, że nadal utajone jest w nich piękno, które warto odkrywać i że skrywają zapomniane historie, które trzeba wręcz poznać (s. 5).

Ten fragment słowa odautorskiego Michała Jankowskiego w pełni spójny jest z romantyczną wizją ruin i ich tajemniczej przeszłości, które przeanalizowała Beata Frydryczak<sup>12</sup>.

Autor omawianej książki *Ginące miejsca. Zapomniane historie kujawsko-pomorskie* przedstawił w układzie alfabetycznym 73 obiekty z całego województwa kujawsko-pomorskiego. Nie są one uporządkowane chronologicznie ani rzeczowo, co urozmaica lekturę, wymaga jednak od czytelnika samodzielnej systematyzacji rodzajowej opisywanych zabytków. Analogiczna czynność dokonana zostanie także w celu pogłębienia refleksji nad książką Michała Jankowskiego. Przeprowadzona systematyka opisanych w niej obiektów doprowadza do wniosku,

11 A. Kowalczykowa, *Pejzaż romantyczny*, Kraków 1982.

12 C:/Users/BR/Downloads/Historyczne\_formy\_valoryzacji\_ruin.pdf

że najliczniejszą grupę 27 ginących obiektów stanowią szeroko rozumiane zabytki techniczno-użytkowe. Nieco mniej liczną kategorią są 22 obiekty mieszkalno-rezydencjonalne. Rzadziej pisze się o obiektach o przeznaczeniu sakralnym, zaprezentowano ich tu 15. Jeszcze mniejszą grupę tworzy 6 obiektów o charakterze rzeźb lub monumentów. Najmniej liczny zbiór obejmuje 3 obiekty pochodzenia naturalnego, wyjątkowych pod pewnymi względami (s. 238).

Wszystkie zabytki zamieszczone w książce Michała Jankowskiego posiadają nie tylko bardzo ciekawe opisy, ale także bogatą i piękną ikonografię, zaczerpniętą przez autora ze źródeł konserwatorskich, prasowych, internetowych, udostępnionych zbiorów prywatnych oraz osobiście wykonanych zdjęć. Pomimo tego, że dzieło ma charakter popularyzatorski, na jego końcu umieszczony został wykaz zasobów, z których Autor czerpał swoją wiedzę, przygotowując opisy poszczególnych zabytków. Bibliografia publikacji książkowych i artykułów obejmuje ponad pięćdziesiąt prac naukowych. Godny podziwu jest zakres kwerendy prasowej, którą przeprowadził Michał Jankowski, bowiem objęła ona 40 tytułów czasopism, często wydawanych lokalnie i trudno dostępnych. Najliczniej wykorzystane zostały źródła o charakterze netograficznym, ponieważ obejmują ponad 60 różnorodnych stron internetowych, poczynając od bardzo ogólnych, jak regionalne biblioteki cyfrowe, po bardzo specjalistyczne, poświęcone konkretnym typom zabytków.

Nie budzi zdziwienia największy udział wśród ginących miejsc obiektów pełniących w przeszłości funkcje techniczno-użytkowe: militarne, edukacyjne, produkcyjne, rekreacyjne czy komunikacyjne. Niestety, wielka skala zagrożeń dla zabytków techniki jest odnotowywana we wszystkich diagnozach konserwatorskich, choćby dlatego, że ich ochrona zaczęła kształtować się w Polsce znacznie później, niż podobne działania związane z innymi kategoriami obiektów zabytkowych<sup>13</sup>. Grupa ta jest nie tylko najliczniejsza, ale także najbardziej różnorodna pod względem funkcjonalnym. Incydentalna obecność w niej dotyczy dawnych budynków edukacyjnych, bowiem przez Michała Jankowskiego została opisana tylko jedna szkoła w Bukowcu, zbudowana w latach 30. XX w. dla mieszkańców niemieckojęzycznych (s. 17 n.). Budynek z czerwonej cegły posiada typowe cechy niemieckiej architektury modernistycznej, niestety, jest obecnie przeznaczony do likwidacji i opuszczony. Pojedyncze są również inne, wyjątkowe obiekty techniczno-użytkowe, jak np. zabytkowe łazienki na terenie sanatorium w Ciechocinku (s. 55 n.), wzniesione w latach 1898–1900, ruiny XIX-wiecznej wozowni przy dawnym cmentarzu ewangelickim w Kcyni (s. 109), unikatowa ptaszarnia z 1863 r. pełniąca funkcję

13 J. Jasiuk, *Ochrona zabytków techniki*, [w:] *O zabytkach. Ochrona – opieka – konserwacja*, red. T. Rutkowski, Warszawa 2005, s. 121–129.

gołębnika w majątku rolnym w Łyskowie, gm. Gostycyn (s. 123), drewniana wieża strażacka z lat 30. XX w. (s. 127), zbudowana na potrzeby jednostki OSP w Małej Cerkwicy, gm. Kamień Krajeński, czy wreszcie kamieniołom wapienia w Piechcinie, funkcjonujący od 1860 r. (s. 193), obecnie zalany i pełniący funkcję bazy nurkowej.

Inne opuszczone obiekty techniczno-użytkowe o cechach zabytkowych reprezentowane są w obrębie poszczególnych kategorii funkcjonalnych liczniej. Dotyczy to między innymi różnego rodzaju dawnych zakładów produkcyjnych. Wśród nich wymienić można bydgoską fabrykę braci Tysler, wzniesioną w 1889 r., słynącą przede wszystkim z produkcji wyrobów cukierniczych (s. 33). Od 2023 r., po rozbiórce, pozostała po niej tylko elewacja frontowa. Opisany został też drewniany obiekt z końca XIX w. znajdujący się w Gogółkowie, gm. Gąsawa, pierwotnie był cegielnią, później zaś tartakiem (s. 87). Wielka skala zniszczeń budowli przemysłowych widoczna jest w przypadku dawnych Zakładów Mięsnych w Grudziądzu, należących do najstarszych tego rodzaju zakładów w Polsce. Powstały one w 1885 r. i zatrudniały blisko 1000 osób (s. 93). Po zamkniętym w 2007 r. przedsiębiorstwie pozostały obecnie ruiny i gruzowisko, udokumentowane fotografiami Michała Jankowskiego. Przemysł spożywczy reprezentują także opuszczone budynki gorzelni w Rudzie, gm. Wyrzysk, wzniesione w 1928 r. dla hrabiego Mieczysława Chłapowskiego (s. 167). W książce Michała Jankowskiego opisane zostały dwie dawne kuźnie, jedna z Sierzchowa, gm. Waganiec (s. 183), druga ze Starogrodu, gm. Chełmno (s. 187). Obie zbudowano około 1900 r. Obecnie są obiektami opuszczonymi, co do których istnieją plany rewitalizacji. Kategorię obiektów techniczno-użytkowych uzupełnia kilka niszczejących młynów wodnych i wiatraków. Pochodzą one z: Chobielina, gm. Szubin (młyn wodny; s. 51), Nowego (wiatrak holender; s. 135), Osówki, gm. Koneck (wiatrak koźlak; s. 143), Pomian, gm. Koneck (wiatrak poltrak, s. 155) i Żuchowa, gm. Skępe (młyn wodny, s. 231). Opis młyna wodnego w Żuchowie z drugiej połowy XIX w. uzupełniony został w książce prezentacją sylwetki Gustawa Zielińskiego, pisarza, poety, powstańca listopadowego i zesłańca na Syberię. Gdy powrócił z katorgi, zbudował nie tylko młyn wodny, ale także hutę szkła i cegielnię (s. 231).

Opuszczonych i zrujnowanych jest też wiele obiektów z kategorii budowli rezydencjonalno-mieszkalnych zarówno wiejskich, jak i miejskich. W omawianej publikacji opisano i udokumentowano kujawsko-pomorskie dwory, pałace i wille miejskie. Stan tych zabytków jest bardzo zróżnicowany. Dwór w Dębicach, gm. Włocławek, jest już prawie ruiną (s. 79), zaś dwór w Wałyczu, gm. Wąbrzeźno, znajduje się w całkiem dobrym stanie, choć podczas jego remontów przez miejsowy PGR całkowicie zatarty został oryginalny układ pomieszczeń (s. 207). Mimo takich uchybień, zdecydowanie lepsza jest perspektywa przetrwania obiektów

posiadających właściciela i użytkowanych, od tych, które są opuszczone lub toczą się w ich sprawie spory majątkowe i nikt ich nie remontuje. Najstarszą opisaną przez Michała Jankowskiego budowlą rezydencjonalną jest ruina renesansowego dworu obronnego z 1602 r. w Boguszewie, gm. Gruta (s. 9). Jego wartość historyczna wynika z faktu, że stanowi on jedyny zachowany przykład dworu renesansowego na Pomorzu. Budynek był w posiadaniu rodziny Dąbrowskich, z której wywodził się także generał Jan Henryk Dąbrowski. Obiekt przestał pełnić funkcję mieszkalną w XIX w., gdy przekształcono go w kuźnię i spichlerz. Po 1945 r. nie prowadzono już przy nim żadnych prac remontowych i do dziś pozostaje w stanie trwałej ruiny. Kilka innych kujawsko-pomorskich dworów pozornie zachowuje formę zwartej bryły architektonicznej, jednak ich nieużytkowanie może doprowadzić do szybkiego upadku. Dotyczy to dworów w Iwnie, gm. Kcynia (druga poł. XIX w.; s. 97), Osówcu, gm. Sicienka (połowa XIX w., s. 141), Radzyniu Chełmińskim (przełom XVIII/XIX w.; s. 161), Skarpie, gm. Sępólno Krajeńskie (poł. XIX w.; s. 185), Świątosławiu, gm. Ciechocin (pocz. XX w.; s. 197), Wierzchucinku, gm. Sicienka (druga poł. XIX w.; s. 215) i Zbożu, gm. Sępólno Krajeńskie (koniec XIX w.; s. 227). Wyselekcjonowanie, opisanie i udokumentowanie fotograficzne przez Michała Jankowskiego tak znacznej liczby opuszczonych obiektów dworskich z województwa kujawsko-pomorskiego godne jest dużego uznania. Być może, oprócz walorów poznawczych, docenione zostanie romantyczne piękno tych budowli, co przyczyni się do ich zauważenia i uratowania od całkowitego upadku.

Na tle pozostałych obiektów rezydencjonalno-mieszkalnych wyróżnia się „pałac w Brdyujściu” (wg tytułu rozdziału), nazwany jednak w tekście książki chyba trafniej „eklektyczną willą z lat 20. XX wieku” (s. 41). Zrujnowana budowla otoczona jest aurą grozy i tajemnicy, bowiem w latach 50. XX w. popełniono w niej zbrodnię. Ostatni lokatorzy opuścili komunalny budynek w 2006 r. (s. 41). Dwie inne wille miejskie pochodzą z Bydgoszczy i Inowrocławia. Przy bydgoskiej ul. Chodkiewicza 30 stoi eklektyczna willa zbudowana w 1910 r. dla lekarza Jana Montowskiego. Jej losy w trakcie II wojny światowej i po niej można określić jako dramatyczne. Do 1945 r. budynek wykorzystywało Gestapo. Po wojnie obiekt przejęło NKWD oraz Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. W latach 1945–1958 więziono i katowano w nim żołnierzy podziemia niepodległościowego oraz innych przeciwników komunizmu. Budynek pozostaje opuszczony od 2010 r. i jego stan ciągle się pogarsza (s. 37). Nieco łagodniej czas potraktował piękną willę w Inowrocławiu, przy ul. Solankowej 6. Zbudowano ją w stylu neorenesansu niderlandzkiego w 1894 r. Budynek słynie z tego, że w 1927 r. jeden z jej apartamentów zajmował Stanisław Przybyszewski, wybitny pisarz okresu Młodej

Polski. Niestety, podobnie jak bydgoska willa o ciemnej historii, piękny obiekt z Inowrocławia stoi od lat pusty i niszczeje (s. 95).

Bardziej reprezentacyjny charakter posiadają uwzględnione przez Autora zaniebane lub zrujnowane pałace z regionu kujawsko-pomorskiego. Tak jak w przypadku dworów, ich stan zachowania jest różny. Pałac w Lubrańcu znajduje się w zdecydowanie lepszym stanie niż inne rezydencje tego rodzaju. Pochodzi z 1827 r. i znajduje się obecnie w rękach prywatnych (s. 119). Podobna sytuacja własnościowa dotyczy neorenesansowego pałacu z 1876 r. w Nowym Duninowie. Również ten zabytek jest zagospodarowany przez prywatnego właściciela (s. 137). Gorsza jest sytuacja prawna i stan pałaców w Radzimiu, gm. Kamień Krajeński (1867 r.; s. 157), Sartowicach, gm. Świecie (1792 r.; s. 172), Seroczkach, gm. Zakrzewo (koniec XIX w.; s. 177) i Siernikach, gm. Kcynia (1876 r.; s. 179). Historię tych budowli opisują w książce archiwalne dokumenty, zdjęcia i wycinki prasowe, jak również autorskie fotografie Michała Jankowskiego, wędrującego z aparatem przez opuszczone korytarze, sale i inne zakamarki zrujnowanych pałaców.

Znaczącą reprezentację ginących miejsc kujawsko-pomorskich tworzą obiekty sakralne, w tym cmentarze, mauzolea, kapliczki i krzyże przydrożne oraz, co może dziwić, kościoły. Na tle pozostałych historycznych nekropolii odróżniają się prądziejowe grobowce kujawskie z Wietrzychowic (s. 217). Największe zagrożenia i problemy ochrony konserwatorskiej dotyczą cmentarzy, w tym szczególnie innych wyznań niż rzymskokatolickie. Wobec zaniku dawnych wspólnot wiernych, stan cmentarzy jest uzależniony wyłącznie od poziomu świadomości historycznej współczesnego społeczeństwa. Zjawisko to dokumentują relikty cmentarzy ewangelickich, menonickich i żydowskich z województwa kujawsko-pomorskiego. Michał Jankowski wspominał w swojej książce jedynie o czterech zniszczonych cmentarzach ewangelickich, których relikty rozrzucone są pomiędzy drzewami i zaroślami w Jeziorkach Zabartowskich, Kcyni, Rościminie i Rynarzewie. Z katalogu opracowanego w 1996 r. przez Olę Romanowską-Grabowską wynika, że podobnych nekropolii ewangelickich tylko w dawnym województwie bydgoskim było kilka-set<sup>14</sup>. Już wówczas ich stan zachowania był bardzo zły. Jak pisze Michał Jankowski, zdarza się obecnie, że lokalna społeczność je porządkuje i otacza opieką, taka postawa wciąż należy jednak do rzadkości (s. 63). Nieco lepiej jest z cmentarzami menonickimi, zwłaszcza po utworzeniu Nadwiślańskiego Parku Krajobrazowego, chroniącego dziedzictwo kulturowe Doliny Dolnej Wisły, włącznie z relikdami pozostałymi po menonitach. Fotografie w rozdziale im poświęconym wykonane zostały na cmentarzach w Sosnowce, Trylu i Wielkich Łunawach (s. 65). Najmniej

14 O. Romanowska-Grabowska, *Zabytkowe cmentarze i mogiły w Polsce. Województwo bydgoskie*, Warszawa 1996.

liczne i prawie niewidoczne we współczesnym krajobrazie kulturowym są dawne cmentarze żydowskie. W książce Michała Jankowskiego wymienionych zostało pięć takich nekropoli, których relikty znajdują się w Inowrocławiu, Kcyni, Koronowie, Lubrańcu i Szubinie (s. 69). Autor pominął Fordon, gdzie losy dawnego kirkutu, przekształconego po II wojnie w ogródek jordanowski, były dramatyczne i dopiero obecna aktywność miłośników starego Fordonu przywraca dawną historię tego, niegdyś wielokulturowego miasteczka nad Wisłą.

Podobny charakter cmentarny, powiązany jednak z siedzibami właścicieli majątków ziemiańskich, posiadają mauzolea. Dwa najważniejsze obiekty tego rodzaju zamieszczone w książce Michała Jankowskiego to budowle z Ostromecka (s. 145) i Wtelna (s. 223), jak również rodowa kaplica grobowa z Wyrzy, gm. Mrocza (s. 225). Pomimo ustronnej lokalizacji w zaroślach parku ostromeckiego, mauzoleum rodziny von Alvensleben, pochodzące z 1878 r., jest stosunkowo dobrze zabezpieczone i zachowane. Dzięki ustronnemu położeniu, tajemniczości i zdobieniu porastającym bluszczem zabytek ten najbardziej oddaje obraz cmentarzy znanych z literatury i malarstwa okresu romantyzmu<sup>15</sup>. Dużo gorszy jest stan zachowania całkowicie zarośniętej wokół kaplicy grobowej rodu von Lehmann z Wyrzy, gm. Mrocza, wzniesionej w drugiej połowie XIX w. Ukryte w zaroślach pozostaje także mauzoleum rodziny Beck z Wtelna, zlokalizowane na dawnym cmentarzu cholerycznym. Zostało ono po drugiej wojnie zdewastowane, jednak obecnie wejście do budowli zabezpieczają zamknięte oryginalne drzwi. Mauzoleum powstało w latach 70. XIX w. (s. 223).

Wyjątkowymi zabytkami sakralnymi w krajobrazie kulturowym województwa kujawsko-pomorskiego są kapliczki i krzyże przydrożne, niegdyś powszechne, dziś wyjątkowe pod względem estetycznym i historycznym (s. 183). Jak pisze Autor,

w zależności od regionu było wiele różnych form kapliczek: od szafki przydrożnej, przez drewniany lub murowany domek, latarnię umieszczoną na kolumnie, figurę osadzoną na słupie, po murowane prostopadłościany z daszkiem, gdzie we wnękach umieszczono figury Chrystusa, Matki Bożej lub świętych. W czasie II wojny światowej często były niszczone przez Niemców oraz radzieckich żołnierzy (s. 183).

W tym rozdziale książki przeważają fotografie Michała Jankowskiego z jego autorskim opisem zabytków. Zilustrowane zostały kapliczki w Łojewie, Samostrzelu, Śmielinie, Mrozowie, Niedźwiedziu, Łaskim Piecu, Nowym Duninowie, Osielsku, Rozpętku, Świeciu, Wabcie, Witosławiu i Zbrachlinie. Podobny charakter mają:

15 J. Kolbuszewski, *Cmentarze*, Wrocław 1996.

rzeźba piety w Borównie (s. 11) oraz święta grotta w Śliwicach (s. 195). Bogaty zbiór kujawsko-pomorskich zabytkowych kapliczek można uzupełnić o dwa wyjątkowe obiekty. Pierwszym z nich jest murowana kapliczka w Grabowie koło Topolna zbudowana w 1616 r., co czyni z niej najstarszą przydrożną kapliczkę maryjną w województwie kujawsko-pomorskim<sup>16</sup>. Drugim wyjątkowym obiektem jest „szklana kapliczka” maryjna, ukryta obecnie w dzikich zaroślach ponad dawną hutą szkła w bydgoskiej dzielnicy Czersko Polskie. Powstała w okresie międzywojennym i służyła prawdopodobnie miejscowym hutnikom oraz innym mieszkańcom. Jej wyjątkowość polega głównie na budulcu, który tworzą fragmenty spieków szklanych i wanien szklarskich z Wielkopolskiej Huty Szkła. Kapliczka ta nie jest szerzej znana ani opracowana naukowo, co zagraża jej bezpiecznemu istnieniu.

Do grupy zagrożonych lub ginących obiektów sakralnych, obok wspomnianych już zabytków, należą także pojedyncze kościoły. Jednym z nich jest pofranciszkański kościół w Chełmnie, konsekrowany w 1346 r. (s. 43). Do niedawna był jeszcze udostępniany w soboty i niedziele, jednak obecnie ze względu na zły stan techniczny pozostaje całkowicie zamknięty. Poewangelicki kościół z lat 1906–1909 w Izbicy Kujawskiej pełnił z kolei funkcje sakralne aż do początku lat 70. XX w. Później został opuszczony i zakupiony przez prywatnego inwestora, który rozpoczął prace remontowe, niestety, niebawem przerwane (s. 99). Kolejny opuszczony kościół poewangelicki z 1838 r. znajduje się w Kwieciszewie, gm. Mogilno (s. 113). Również opuszczony pozostaje poewangelicki kościół w Ostrowitem, gm. Golub-Dobrzyń (s. 149). Wyjątkowy charakter posiada dawny kościół we Wroniu, gm. Ryńsk. Wzniesiony został w stylu gotyckim w połowie XIV w. Największe zniszczenia dotknęły go w XVII w. podczas najazdu szwedzkiego. Później nie służył już celom sakralnym, wielokrotnie zmieniając swoją świecką funkcję. Obecnie obiekt jest nieużytkowany (s. 221). Michał Jankowski przedstawił w swojej książce także obiekty komemoratywno-pomnikowe, takie jak: piramida-nagrobek na dawnym cmentarzu ewangelickim w Brodnicy, wzniesiona w latach 40. XIX w. ku czci zmarłego podczas epidemii cholery lekarza powiatowego, Leopolda Friedricha Dittmera (s. 13), głaz pamiątkowy w Myślicinku, ustawiony około 1905 r. po śmierci Ludwiga Hellwega, szefa bydgoskiego inspektoratu leśnego (s. 131), pomnik *Steine Röhmen*, odsłonięty w Toruniu w 1915 r., jako wyraz hołdu dla zwycięstwa pruskich żołnierzy nad rosyjskimi pod Tannenbergiem (s. 205), kamień napoleoński w Werach (s. 211) i kamień milowy w Mycielewie (s. 129).

Odrębną grupę tematyczną w książce Michała Jankowskiego stanowią zanikające obiekty i miejsca związane z dawną infrastrukturą komunikacyjną, zwłaszcza

16 <https://bydgoszcz-bromberg.blogspot.com/2018/08/najstarsza-przydrozna-kapliczka-maryjna.html> (dostęp: 22.05.2025).

kolejową. Zagadnienie to ogólnie podsumowuje jeden z rozdziałów, zatytułowany *Ginące ślady dawnej kolei* (s. 81). Inne dotyczą poszczególnych zabytków kolejnictwa: wiaduktu kolejowego w Buszkowie z 1909 r. (s. 25), kolejowego dźwigu bramowego z 1910 r. w Bydgoszczy (s. 29), restauracji Leśnej z przełomu XIX/XX w., pełniącej też rolę stacji kolejki wąskotorowej w podbydgoskiej Smukale (s. 39), mostu nad Brdą w Klonowie z 1909 r. (s. 111) oraz stacji kolejowej i restauracji w Rynkowie (s. 169). Ostatnią dużą i zwartą grupą tematyczną są budowle militarno-obronne. Mają one w książce Michała Jankowskiego szeroki zakres chronologiczny. Do najstarszych opisanych obiektów należą zamki w Radzynie Chełmińskim (s. 163), Toruniu-Dybowie (s. 201) i Szubinie (s. 191). Późniejsze są nowożytne fortyfikacje stałe z Grudziądza (dzieło rogowie i fort Mała Księża Góra z XVIII w.; s. 89), dawna prochownia z 1891 r. w Nakle (s. 133) i Fort VII w Toruniu (s. 203). Prezentację wątków tematycznych łączących ginące miejsca regionu kujawsko-pomorskiego zakończyć można specyficznym zespołem kilku obiektów naturalnego pochodzenia, włączonych do opisów innych miejsc o antropogenicznym charakterze. Są to: kamień św. Wojciecha w Leosi, czyli ogromny głaz narzutowy ze zlodowacenia bałtyckiego (s. 117) oraz głaz narzutowy ze Szczepankowa (s. 189). Kulturowym walorem tych naturalnych obiektów jest ich obecność w lokalnym światopoglądzie ludowym, związana z podaniami i legendami na ich temat<sup>17</sup>.

Spśród przywołanych na wstępie tego zbioru refleksji nad książką Michała Jankowskiego pt. *Ginące miejsca. Zapomniane historie kujawsko-pomorskie* i innymi publikacjami o podobnej tematyce, należy podkreślić, że te ostatnie są zdecydowanie bardziej przeglądowo-źródłowe, poprzestają na opisie zabytkowych obiektów. W omówionej tu publikacji M. Jankowskiego ważną rolę pełni przypominanie osób związanych z poszczególnymi obiektami. Mamy tu do czynienia z przykładem nowoczesnej „mikrohistorii”, nie dotyczącej wydarzeń globalnych lub makroregionalnych, jednak tworzącej fundamenty lokalnej tożsamości i pamięci historycznej<sup>18</sup>. Na początku XXI w. ducha nowego romantyzmu w postrzeganiu zabytków zrujnowanych i opuszczonych najlepiej można zrozumieć w książce Michała Jankowskiego, oglądając zamieszczone w niej autorskie fotografie niszczących, a jednocześnie nostalgicznie pięknych, budowli z regionu kujawsko-pomorskiego. Na koniec jednak przyznać trzeba, że lepiej byłoby, gdyby wiele z nich nie znalazło się w tej cennej i interesującej publikacji i nie wymagało pilnych interwencji konserwatorskich, ale cieszyło nas dobrym stanem zachowania i uporządkowanym otoczeniem.

17 Ł. Miechowicz, *Święte i przekłete. Kamienie w religijności ludowej. Katalog*, Warszawa 2023, s. 346–349.

18 E. Domańska, *Historie niekonwencjonalne*, Poznań 2006.